

pisze o jego upadku iż „sprawia to przykreść”, w samym jednak znowu wykładzie nieraz jako jawny przeciwnik protestantyzmu wyraża się: pismo mające charakter powinno albo występować wyraźnie z takiego lub innego przekonania, albo téż wszędzie równo być bezstronném.—Te uczyniwszy zastrzeżenia, powtórzmy, że jednak zadanie swe pan Zakrzewski w dziełku tém, w tych granicach jakie sobie zakreslił, pracowicie i umiejętnie wykonał, i że wypada go tylko prosić o rozwijanie i dalej zaczętej pracy.

X.

Zbiór poezyi Antoniego Kolankowskiego wyszedł pod napisem: *Ezy i uśmiechy*. Więcej tam łez jak uśmiechu. Są to poezye w części znane już z pism peryodycznych a w znacznej ilości nowo ogłoszone. Zebrane w jeden tomik, gawędy, opowiadania, urywki, drobne utwory, piosnki, melodye tak zwane brukowe i szkic dramatyczny Aniela. Niektóre budzą uczucie dawnego wieku, jak: Strachy, Fragment, Ekonom. Inne są pięknymi obrazkami, jak: Sierota, Pożegnanie, Dzwon zapustny, Pogrzeb, Złota chwilka, Ślubna suknia. Melodya brukowa przy wstępie dobrze naśladowanym razi trądem miejskim, a w niej *głos drugi* rzuca w zjadliwej ironii jasną prawdę. Szkoda, że utwór estetycznie rozwijany znikł w draperyi niestosownej. O szkicu dramatycznym nie ma co wspominać. Zawsze i wszędzie walka biędzy ze złotem. Czy to jedyny przedmiot i nic już więcej dla nas nie ma na tym świecie? — Zdaje się, że mowa nasza powierzyła poecie wiele swych tajemnic. Płyną mu z ust melodye jak najmiłsza muzyka pełna prostoty i wdzięku. Wyrwyują mu się prawie ciągle wyrażenia jak na przykład:

Matka mi ślubną szyje sukienkę,
Rąbek śnieżysty w rękę jój drży,
I tęskną jakąś nuci piosenkę,
I łza jój często spada na rękę:
Złota mateczko, po co te łzy?

Albo w inném miejscu:

O serce moje! w tobie jeszcze gości
Tyle nadziei, wiary i miłości i t. d.

Kto już na takim stawa stopniu, ten z ufnością dalej zdążać winien; lecz przy sile uczucia i słowa, żalby nam było gdyby poeta ściągnął na siebie zarzut braku nowych pomysłów i braku twórczości.

Nakładem S. Czarnowskiego i Spółki wyszedł przekład z M. Chevaliera: *Wpływ swobód ekonomicznych na postęp społeczeństwa*; przełożył Stanisław Czarnowski. Jest to prelekcya którą znakomity ten autor otworzył w roku 1867 kursa swoje ekonomiczne w kolegium francuzkiem. Zbiór treściwy zasad i prawd ekonomii politycznej, zdolną dłonią rzucony w umysły nieznaących tej nauki, z taką siłą, że nie ma ściany od którejby te drogie ziarna odpaść mogły. Już drugie wydanie wychodzi u nas przekładu p. Czarnowskiego. Pragniemy najusilniej, aby w setnej edycyi upowszechniły się te myśli o nauce w nowszych czasach zrodzonej, która zdaje się być przeznaczona, aby rozstrzygnęła przyszłość ludzkości.



WIADOMOŚCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

Grudzień 1870 r.—Jeszcze za Augusta IIIgo byli pisarze, którzy usiłowali poprawiać wady społeczne, walcząc przeciw nim bronią satyry. Wkrótce po koronacyi St. Poniatowskiego z dniem 1 stycznia 1765 r. zaczęło wychodzić pismo tygodniowe p. t. *Monitor*, którego głównym redaktorem był jezuita ks. Franciszek Bohomolec.

Przeglądając to pismo znalazłem na samym początku te wyrazy:

„Wstępować w przykłady rodziców ślady, jest to dla dzieci powinność, do której maxymy wypełnienia zabieram się; pozostały dziedzic spoczywającego w cieniach przeszłego panowania *Monitora Ojca i Dobrodzieja mego*, a posłuszny ustawom Egiptu, umyśliwszy ojcowską sprawić professyą, poświęcam się na *Monitorstwo*, własnych zysków, uchylwszy powaby, i niewiadomy czyli przeznaczony jestem z pomyślniejszym pracować losem, czyli w tej nieszczęśliwej bezskuteczności, która dziedziczną prac i imienia mego jest nagrodą.”

„Nim rozpocznę dzieło zamierzone, niech mi się godzi wspomnieć ś. p. *Ojca i Dobrodzieja mego* i kwiat rzucić na jego mogiłę. Miał w sobie ten Monitor ducha dobrego obywatelstwa i służył pocziwiej sprawie. Niedoskonałości jego, lub to co się w nim nagannego zdawało, bardziej można przypisać czasowi w którym żył, jak własnym jego skłonnościom.”

„Jeden i ten sam moment zagrzebał *Monitora* zeszłego i te czasy okropnej pamięci, które podsycaly satyryczne jego rozważania.”